

Pierwszy dzień strajku powszechnego

minął naogół spokojnie.

Tak przynajmniej twierdzą depeze oficjalne.

Groźna sytuacja wewnętrzna.

Rokowania posłów socjalistycznych z rządem zerwane; rząd wprowadza stan wyjątkowy. Przebieg strajku w Warszawie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W ciągu całego wczorajszego dnia w prezydium rady ministrów toczyły się rokowania pomiędzy wicepremierem p. Korfiantym, a przedstawicielami organizacji robotniczych, posłami Kuryłowiczem, Ziemięckim i Żuławskim. Aczkolwiek zasadnicze porozumienie zostało osiągnięte, gdyż p. Korfianty wyraził zgodę na cofnięcie rozporządzenia o militaryzacji kolejarzy i o sądach doraźnych, jednakże układy utknęły na martwym punkcie, ponieważ rząd obstawał stanowczo przy tem, aby przedewszystkiem odwołać strajk generalny.

Posłowie socjalistyczni przeciwnie, domagali się wprzód odwołania represji.

W rezultacie zamiast porozumienia, mamy nowe zaostrzenie sytuacji.

Rząd postanowił wprowadzić stan wyjątkowy od dziś, a ponieważ tego rodzaju zarządzenie wymaga sankcji sejmu, odnośny projekt jeszcze dziś będzie przedstawiony izbie.

Sytuacja strajkowa w Warszawie, w ciągu dnia wczorajszego była następująca: Nieczynne były wszędzie większe fabryki, część zakładów użyteczności publicznej, jako to tramwaje, tabor miejski, natomiast elektrownia gazownia i wodociągi funkcjonowały normalnie.

Ponieważ jednak pracownicy, zajmujący się zapalaniem latarń nie przyszli do pracy, część miasta, oświetlona gazem tonęła w ciemnościach.

W ciągu dnia zanotowano tylko dwa zajścia, bezpośrednio związane z ruchem tramwajowym. O godzinie 10 zrana rzucono granat w tramwaj, wyruszający z remizy wojskiej, przyczem raniony został motorniczy, posterunkowy i pasażerka, nauczycielka z Częstochowy.

Okolo godziny 12 również w okolicach Woli tłum atakował motorniczego, który szedł do pracy.

W jego obronie stanął policjant, tego ostatniego rozbrojono i dotkliwie pobito jego własnym rewolwerem.

Pozatem cały dzień upłynął spokojnie, a jedynymi jego dotkliwymi skutkami dla życia miasta były oprócz braku tramwajów, brak chleba i mięsa. Piekarnie były nieczynne, a pracownicy masarscy do roboty nie przyszli.

KONFERENCJA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Premier Witos konferował wczoraj o sytuacji z marszałkiem sejmu p. Ratajem.

POŁOŻENIE OGÓLNE.

WARSZAWA. 5 listopada (AW). Zarówno komunikaty urzędowe, jak i komunikaty prywatnych korespondentów, nadchodzące ze wszystkich stron kraju, stwierdzają, że proklamowany w dniu dzisiejszym jednodniowy strajk generalny, zafalował się.

W samej stolicy strajk ogarnął tylko część przedsiębiorstw prywatnych, natomiast wszystkie instytucje użyteczności publicznej — praca. Dale się zauważyć różnice wśród robotników.

Wygląd stolicy normalny. Poza wybuchem na Woli, nie zanotowano żadnych zamieszek.

Dzięki zakazowi zebrania pod gołębem niebem, pochodów i wzbronieniu wyszynku wódki, w dzielnicach robotniczych panuje zupełny spokój.

WARSZAWA. 5 listopada (AW). Według ostatnich wiadomości, sytuacja strajkowa we wszystkich większych miastach jest zupełnie bez zmiany. Żadnych większych zaburzeń nie notowano. Tak Lwów, jak i inne miasta Małopolski i Wschodniej Pracy normalnie. W części strajkujących fabryk prywatnych robotnicy stawali się do pracy.

W Poznaniu nie doszło do porozumienia. Praca wszystkie fabryki. Tak samo rzecz się ma i na Pomorzu.

W Krakowie strajk objął niezliczną ilość przedsiębiorstw prywatnych, w instytucjach użyteczności publicznej praca S.S.S. Saliny wielkie i bocheńskie pracują normalnie.

WARSZAWA. 5 listopada (Pat) Strajk przejął się częściowo poza samą Warszawę, tylko w Krakowie. Na całym pozostałym obszarze Rzeczypospolitej panuje zupełny spokój i normalna praca. Nie uległy nawoływaniom strajku w województwa: łódzkie, kieleckie i śląskie (poza miastem Bielskiem, gdzie w ciągu południa miał się strajk przejąć). Spokój zupełny panuje w województwach: wolińskim, poleskim, nowogrodzkim i białostockim. W ziemi wileńskiej strajk przejął się w samym Wilnie i to częściowo: objął elektrownie wodociągi oraz niektóre fabryki garbarskie. Elektrownie i wodociągi uruchomiono przy pomocy wojska. W województwie poznańskim zupełny spokój. W województwie lwowskim, tak w samym Lwowie, jak i w zagłębiu naftowym, oraz Przemysłu spokój i praca normalna. W samym Lwowie zapowiadają jakoby od południa miały stanąć tramwaje, władze jednakże poczyniły wszelkie starania, by je natychmiast uruchomić. W Borysławiu pewien niepokój ujawnił się w formie pogłoski o rzekomych mordach politycznych w stolicy, urzędowe jednakże wyjaśnienia uspokoiły natychmiast ogół.

CO SIE DZIAŁO W STOLICY?

WARSZAWA. 5 listopada (Pat) Zapowiadany strajk powszechny w Warszawie objął tylko pewną część przedsiębiorstw prywatnych oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Naogół jest ruch w mieście od samego rana zupełnie normalny. Wszelkie sklepy i magazyny potwierdzane. Część fabryk w ruchu. Robotnicy budowlani wszędzie przy pracy. Posterunki policyjne oraz rzadkie zreszta patrole konne pilnują porządku publicznego. Wodociągi i elektrownia obsadzone zostały

przez oddziały wojskowe, tak, że instytucje te ani na chwilę nie przestały obsługiwać miasta. Część tramwajarzy, zorganizowana w klasowych związkach zawodowych, do pracy nie stawiała się, część natomiast, zorganizowana w chrześcijańskich związkach zawodowych, prace podjęła; dzięki temu można było uruchomić 11 linii tramwajowych.

Strajk objął częściowo straż ogniową, ale o tyle tylko, iż nie wykonywała ona prac koszarowych. Reszta oddziałów pogotowia jest wszędzie uruchomiona. Teatry czynne. W gazowni maszyniści i personel dozoru kotle i piece pracują, w szpitalach natomiast zastrajkowała część pracowników, których musza zastępować siostry miłosierdzia przy pomocy tej części służby, która do strajku nie przystąpiła. Położenie na kol. państw. w obrębie węgla warszawsk. niezmiennie. Dalekobieżne pociągi wszystkie o swojej porze odeszły, a pod miejskie kraja wedle zniszczonego rozkładu. Znaczna część strajkujących dotychczas maszynistów zgłosiła się do służby. Robotnicy wodociągów w pierwszej chwili rano nie stawili się do pracy, jednakże już w południe do pracy przystąpili.

KRWAWY REPRESJE.

WARSZAWA. 5 listopada (Pat) W ciągu dnia w dzielnicach robotniczych odbyły się zamknięte wiece poselskie, na których posłowie PPS nawoływali do spokoju i do wytrwania w strajku.

Dwukrotnie do wiecach usiłowano sforsować pochód z ul. Wojskiej ku środkom miasta, policja jednakże przy użyciu broni pochody owe rozproszyła i manifestantów nie dopuściła do miasta.

JAK WYGLĄDA SPOKÓJ W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 5 listopada. (Pat) — Pod wpływem politycznej agitacji strajkowej unieruchomiono w dniu dzisiejszym miejskie zakłady użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownię i wodociągi. Techniczne organizacje społeczne przy pomocy władz wojskowych i cywilnych oraz studentów akademii górniczej podjęły natychmiast pracę, celem podtrzymania ruchu. Unieruchomione zakłady zostaną niewątpliwie w ciągu popołudnia uruchomione. Strajk objął część niezliczną przedsiębiorstw prywatnych i zasadniczo nie powiódł się. Saliny Wieliczki i Bochni pracują dotychczas normalnie, aczkolwiek agitacja za strajkiem rozwija się w dalszym ciągu i z wielką energią.

KRAKÓW. 5 listopada (AW) W nocy z 4 na 5 b. m. robotnicy elektrowni miejskiej przerwali pracę, zgasiwszy ogień pod kotłami i wyłaczwszy prąd. Elektrowni dotąd nie uruchomiono, gdyż — jak się okazało, pompa, doprowadzająca wodę do kotła, została uszkodzona prawdopodobnie skutkiem złej woli.

Wobec braku światła, teatry i kina zmuszone były anulować przedstawienia.

Wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie.

Przed „Domem Robotniczym“ zgromadził się kilkudziesięcny tłum.

Policja zmuszona była przybyć dla rozproszenia gromadzących się demonstrantów, przyczem z tłumem rzucono kamieniami. Policji udało się rozproszyć nielegalne zgromadzenie.

Podobnie rozproszono tłum, usiłujący gromadzić się na Rynku i na Placu Szczepańskim.

Po południu na całym mieście panował spokój.

Poczta pracuje normalnie. Na kolei uruchomiono większą ilość pociągów, niż w dniu poprzednim.

KRAKÓW. 5 listopada. (AW) Dyrekcja elektrowni zakomunikowała, że przy pomocy S.S.S. udało jej się wznowić normalne zaopatrywanie miasta w światło. Wodociągi funkcjonują zupełnie normalnie, gdyż strajkują tylko personel warsztatów.

Pod wieczór tłum ponownie usiłował zgromadzić się przed „Domem Robotniczym“. Zgromadzenie rozproszono.

SPOKÓJ W CIEMNOŚCIACH.

KRAKÓW. 5 listopada. (PAT). Władze stwierdzają, że robotnicy elektrowni dopuścili się w maszynach aktu sabotażu, wskutek czego elektrownia przez parę dni nie będzie mogła być czynna. Miasto z tego powodu częściowo jest pogrążone w ciemnościach. Spokój i bezpieczeństwo zapewnione, tembardziej, że policja jak i wojsko, uruchomiła szereg patroli ulicznych.

SYTUACJA WE LWOWIE.

LWÓW. 5 listopada. (AW) — Dzisiejszy strajk generalny nie objął wszędzie galezi pracy. Robotnicy miejscy wszystkich kategorii strajkują. W teatrach i kinematografach przedstawienia się odbywają. Strajkują częściowo robotnicy budowlani, kaflarze i piekarze. W całości zaś strajkują kelnerzy i służba restauracyjna. Tramwaje funkcjonują. Rozwiązano szereg zgromadzeń nielegalnych. Na kolei strajkuje tylko niezliczna część maszynistów. — Służba ruchu strajkuje w całości.

Dziś po południu wyszedł tylko „Wiek Nowy“, natomiast „Gazeta Lwowska“ nie ukazała się, wobec częściowego strajku zecerów. W pozostałych częściach województwa lwowskiego oraz w województwie stanisławowskim i tarnopolskim, panuje spokój.

POLICJA „ROZPRASZA“ DEMONSTRANTÓW W PRZEMYSŁU I TARNOWIE.

PRZEMYSŁ. 5 listopada. (AW) W mieście spokój. Grupy strajkujących robotników na przedmieściach usiłowały niedopuszczyć do miasta, wólcian wiozących żywność oraz robotników, idących do pracy.

Policja rozproszyła demonstrantów, nie aresztując nikogo.

TARNÓW. 5 listopada. AW — Policja rozproszyła zebranie strajkujących robotników. Za opór władzy aresztowano wśród tłumy sześć osób.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

BORYSŁAW. 5 listopada. AW. W Borysławiu, Drohobyczu i wogóle na terenie zagłębia naftowego, częściowo kopalnie pracują, częściowo zaś strajkują. W kopalniach robotnicy utrzymują ruch konieczny.

N. P. R. WSPÓLDZIAŁA Z CHADECJĄ.

BIAŁA. 5 listopada. (AW) — W mieście panuje spokój, chrześcijańska demokracja i narodowa partia robotnicza wydały do robotników wspólną odezwę, wzywającą do pracy. Zakłady użyteczności publicznej funkcjonują.

Z LUBLINA.

LUBLIN. 5 listopada. (PAT). — W całym województwie spokój. Koleje, poczta i telegraf funkcjonują normalnie.

Strajkują jedynie 114 robotników dziennych w warsztatach kolejowych w Chetmie.

NA KOLEJACH.

WARSZAWA. 5 listopada. (Pat) Praca na kolejach całej Rzeczypospolitej jest normalna. Strajk nie przejawiał się właściwie nigdzie. W okręgach dykcji radomskiej, wileńskiej, poznańskiej oraz gdańskiej pracownicy kolejowi stawili się do pracy, tak, że ruch kolejowy w dykcjach tych odbywa się normalnie. W obrębie dykcji lwowskiej personel stacyjny pracuje w całości. W dniu wczorajszym kursowało ponad 60 procent pociągów osobowych i około 50 procent pociągów towarowych. W Stanisławowie wszyscy pracownicy warsztatów kolejowych stali się dziś o godz. 6 rano do pracy. Ruch osobowy i towarowy w obrębie dykcji stanisławowskiej utrzymano w dotychczasowych rozmiarach. W obrębie dykcji krakowskiej uruchomiono wczoraj 116 pociągów towarowych, a pociągi osobowe kursują wszystkie. Zdołano uruchomić kilka pociągów specjalnych dla wywozu soli z Wieliczki. W obrębie dykcji katowickiej zgłosiło się wielu wydalonych dyscyplinarnie z racji strajku maszynistów i palaczy do władz kolejowych z prośbą o ponowne przyjęcie do pracy. Prośbom tym władze kolejowe częściowo uczyniły zadość. Położenie jest tak do bre, że dykcja katowicka wysłała do okręgu dykcji krakowskiej 33 drużyny parowozowe do pracy w tamtejszym okręgu. — Ruch pociągów osobowych normalny. Towarowy utrudniony jeszcze częściowo ze względu na ruch strajkowy w dykcji krakowskiej. Do Małopolski zdołano mimo to wysłać w dniu wczorajszym 30 pociągów węglowych. W dykcji warszawskiej ruch towarowy utrzymany w dotychczasowych rozmiarach. Pociągi dalekobieżne kursują wszystkie. Warsztaty kolejowe przy ul. Chmielnej pracują, jednakże agitatorzy strajkowi rozwijają terror w tym kierunku, aby warsztaty stanęły. Na Pradze zastosowano terror wobec konduktorów, oczekujących na swoje pociągi. Warsztaty na Pelcowiznie pracują. Do pracy zgłosiło się ponad 500 robotników. Władze poczyniły wszelkie zarządzenia, by chcącym pracować zapewnić możliwość pracy i ochronę osobistą.

NA POCZCIE.

WARSZAWA. 5 listopada. (Pat) Likwidacja strajku pocztowego jest na ukończeniu. Hasła polityczne strajku powszechnego nie objęły pracowników pocztowych, dzięki czemu prace poczty na obszarze Rzeczypospolitej idą normalnym torem. Na poczcie krakowskiej oraz na pocztach górnośląskich, które były objęte strajkiem częściowo, część działów pracuje normalnie, a strajk należy uważać za zlikwidowany.

Co uradził p. Seyda z p. Koppem?

Jeszcze raz uznał S. S. S. R., ale sprawy tranzytu nie załatwił. Winszujemy nowego „sukcesu“.

WARSZAWA, 5 listopada (Pat) W ciągu dni ostatnich toczyły się w Warszawie rozmowy między wiceministrem spraw zagranicznych p. Marianem Seydą a członkiem kolegium komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie p. W. Koppem, prowadzone również częściowo przez posła polskiego w Moskwie p. R. Knolla.

Ze strony rządu sowieckiego wysunęto punkty: 1) ustalenie jako jednej z zasadniczych podstaw przysługującego traktatu handlowego klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach celnych, 2) sprecyzowanie i zagwarantowanie wzajemnego tranzytu handlowego w wykonaniu art. 22 traktatu ryskiego, 3) ustalenie sposobu wykonania art. 13 traktatu ryskiego, dotyczącego wypłacenia przez Rosję 30 milionów rubli w złocie, należnych Polsce z tytułu jej udziału w funduszu złotym b. banku państwa rosyjskiego, 4) wykonanie wyczerpania personalnej w myśli ogłoszenia o repatriacji.

Postulaty powyższe, projektowane ze strony sowieckiej, ują

w formie protokołu, nie zgłaszając merytorycznych zastrzeżeń, co do ujęcia sprawy, o ile ona podlegała obowiązkowemu realizowaniu i innych warunkach traktatowych. Rząd polski wysunął ze swej strony również kwestie usunięcia trudności, związanych z przyjęciem przezeń do wiadomości notyfikacji o powstaniu związku republik sowieckich. W toku rozmów okazało się, że rząd sowiecki przykładał decydującą wagę do sprawy tranzytu z Rosji do Niemiec, której nadawał oświetlenie polityczne w związku z ewentualnym dalszym rozwojem wypadków w Niemczech.

Zaproponowano z polskiej strony formułę zapewniającą rządowi sowieckiemu wolne tranzytu na stałych podstawach w ramach art. 22 traktatu ryskiego.

W sprawie formuły, dotyczącej tranzytu, porozumienie nie zostało osiągnięte, natomiast zostało uzgodnione stanowisko obu stron w kwestii zmiany ustroju federacji sowieckiej.

Wobec tego oczekiwać należy wkrótce końcowego wymiennienia not w tej sprawie.

POWRÓT DO ADWOKATURY.
WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) P. Leon Berenson, b. poseł w Charkowie, powrócił do adwokatury, do której należał aż do roku 1919, kiedy go powołano do służby dyplomatycznej.

WARSZAWIE JUŻ NIE GROZI ODEZWA RZĄDOWA.
WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Roboty koło usunięcia składów amunicji w cytadeli poza obręb Warszawy zostały ukończone.

KS. ULITZKE W GDAŃSKU.
GDAŃSK, 5 listopada. (AW) Centrum katolickie w Gdańsku, dla przelagnięcia polskiej ludności katolickiej na swoją stronę, podczas wyborów, zaprosiło jako mówcę wlewowego, oślawionego ks. Ulitzke, znanego ze swej działalności na Górnym Śląsku. Przemawiać on ma na wiecach dla ludności polskiej. Wątpliwe należy, by agitacja ks. Ulitzki miała jakikolwiek posłuch wśród gdańszczan polskich, gdyż ks. Ulitzke jest oślawionym hakatystą, znanym ze swych antypolskich wystąpień podczas plebiscytu na Górnym Śląsku.

LABOUR PARTY PRZECIW POLITYCE CEŁ OCHRONNYCH
LONDYN, 5 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk“).

Rada związków zawodowych i rada główna Labour Party postanowiły nie dopuścić do uchwalenia przez Izbę gmin projektu rządowego o cłach ochronnych, jako szkodliwego dla interesów ludności robotniczej.

Pan Seyda stał się etatowym urzędnikiem.
Dotychczas prawem kaduka nosił nieistniejący tytuł „wiceministra“.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Ogłoszono o przeniesieniu w stan nieczynny podsekretarza stanu w M. S. Z. p. Strasburgera i o mianowaniu na to stanowisko p. M. Seydy, który do dziś urzędował w charakterze wiceministra bez żadnej nominacji.

Gazeta policyjna, jako źródło dochodu dla państwa.

WARSZAWA, 5 listopada. (PAT). Poseł Czapiński zaznaczył w swoim przemówieniu z dnia 31 października w sprawie rzekomej propagandy faszysty za pośrednictwem „Gazety Administracji Policji Państwowej“, jakoby „Gazeta owa wydawana była z funduszy państwowych, uzyskanych z pieniędzy podatników“.

„Gazeta Administracji Policji Państwowej“ stwierdza wobec tego w swym numerze, iż od roku 1921 nie otrzymała żadnych zapomóg rządowych, co więcej, iż od tego roku sama przynosi czysty zysk, wpłacony do skarbu państwa.

Pan Kucharski woli drukować banknoty, niż druki budżetowe.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmku postawiono budżet na rok 1924. Wobec tego jednak, że do późnego wieczora odnośne druki nie wpłynęły do sejmku, należy przewidywać, że budżet i tym razem pod obrady nie wejdzie.

Odezwa rządu Rzeszy.

BERLIN, 5 listopada. (PAT). Dziś wieczorem rząd Rzeszy wydał, podpisaną przez prezydenta Eberta i kanclerza Stresemanna, odezwę do narodu niemieckiego, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Państwu niemieckiemu grożą zaburzenia wewnętrzne. Pewne kółka starają się obalić nasz rząd i starają się wzniecić w Niemczech wojnę domową. Rząd Rzeszy postanowi wystąpić przeciwko tym zakusom z jaknajwiększą energią pod hasłem utrzymania jedności i bezpieczeństwa państwa.

W dalszym ciągu oświadcza odezwa, że poprawa sytuacji wewnętrznej Rzeszy niemieckiej, jak również i obrona krajów nadreńskich przed ruchem separatystycznym zależy od utrzymania porządku i jedności wewnętrznej Niemiec.

Końcowy ustęp odezwy brzmi: Rząd niemiecki posiada środki dla udaremnienia zamachu i utrzymania porządku powszechnego.

Rząd ma nadzieję, że jeżeli wbrew swojej woli będzie zmuszony do walki, znajdzie on cały naród niemiecki gotów do obrony porządku i wolności.

Prezydent Ebert między młotem a kowadłem.

BERLIN, 5 listopada. (PAT). — Prezydent Rzeszy miał zawiadomić kanclerza, że ustąpi, jeżeliby kanclerz miał zamiar rozszerzyć gabinet przez wciągnięcie do niego niemieckich narodowców, Partja niemieckich narodowców ogłosiła oświadczenie, zapowiadające bezwzględną walkę przeciw rządowi, gdyby gabinet się znalazł pod przewodnictwem Stresemanna.

Rekonstrukcja gabinetu.

BERLIN, 5 listopada. (PAT). — Obsadzenie ministerstw, opróżnionych skutkiem ustąpienia ministrów socjaldemokratycznych, ma nastąpić w najbliższym czasie. Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych upatrzony jest pierwszy burmistrz Duisburga, Jarres, politycznie zbliżony do polityki kanclerza Stresemanna. Co do stanowiska ministra sprawiedliwości pertraktacje jeszcze nie są ukończone. Ministerstwo odbudowy, ze względów oszczędnościowych, pozostanie narazie nieobsadzone.

Protést w sprawie Nadrenji.

BERLIN, 5 listopada. (PAT). — Rząd Rzeszy przesłał do Paryża notę, protestującą przeciwko rzekomemu współdziałaniu francuskich władz okupacyjnych z separatystami w Nadrenji i nad Ruhrą. Nota wyraża nadzieję, że władze francuskie wojsk okupacyjnych upoważnione będą do odebrania od separatystów przyrzeczenia, że nie będą przeszkadzać policji niemieckiej w wykonywaniu jej funkcji. Odpisy tej noty będą wysłane do Brukseli i Londynu.

Prasa wiedeńska o zamachu prawicowym.

WIEDEN, 5 listopada. (PAT) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina: Na wczoraj był planowany zamach ze strony prawicowych radykałów. Z jakiego powodu zamach nie doszedł do skutku, nie jest wiadomym. Być może — pisze dziennik — że zamach nastąpi w dniu 9 b. m.

W kołach berlińskich słychać, że ruch zamachowy objął Meklenburgię, Pomorze i Śląsk. W niektórych częściach Niemiec ruch ten miał charakter separatystyczny.

ZWOŁANIE REICHSTAGU.
BERLIN, 5 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“) Plenarne zebranie Reichstagu zostało wyznaczone na 7 b. m.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIAZANIA SEJMU W SAKSONII.

DREZNO, 5 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“) Naskutek wniosku postawionego przez niemiecką partję ludową o rozwiązaniu sejmku, poparli go całą siłą komuniści tak iż wniosek ten ma widoki uzyskania większości w sejmie. Komuniści prą do decydującej walki z socjaldemokracją, która znajduje się w osamotnieniu.

LOTNE SĄDY PRZECIW PASKARZOM.

HAMBURG, 5 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) Rząd meklembursko-szweryński ustanowił w Szwerynie i Güstrowie lotne sądy do walki z łobuzami. Podczas targów urzęduje stale prokurator i sędzia w celu natychmiastowego osądzenia spraw.

STINNES CHCE NIEPODLEGŁEJ NADREŃJI.

BERLIN, 5 listopada. (Pat) „Deutsche Allgemeine Zeitung“, organ Stinnesa, w artykule wstępnym domaga się utworzenia samodzielnej republiki nadreńskiej i wykazuje, że lepiej byłoby, gdyby republika została utworzona przez żywo wierne Rzeszy, niż przez czynniki, pozostające na usługach obcych.

ROZRUCHY ANTYSEMICKIE W BAWARII.

NORYMBERGA, 5 listopada. — (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). — W ostatnich dniach zdarzają się coraz częściej napady hakenkreuzlerów na przechodniów żydów. — Policji miejskiej w Norymberdze niema, a hakenkreuzlerzy pełniąc jej funkcje wdzierają się nawet do mieszkań prywatnych.

140 MILJARDÓW ZA FUNT CHLEBA.

BERLIN, 5 listopada. (AW) — Od dziś rana panuje w Berlinie ogromne wzburzenie, ponieważ ce na chleba w sobotę wynosząca 25 miliardów, podwyższona została na 140 miliardów.

ROZRUCHY.

BERLIN, 5 listopada. (Pat) W niektórych dzielnicach miasta grupy mężczyzn i kobiet dopuściły się plądrowania sklepów plekarskich i wozów, natadowanych chlebem. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Marsz na Berlin i rewolucja w Palatynie.

MONACHJUM, 5 listopada. (AW). W kołach radykalnej prawicy planuje się marsz na Berlin, w rocznicę rewolucji niemieckiej. Rząd Rzeszy rozpoczął już kontrakcję.

W Kaiserlautern, ubiegłej nocy wzięta wielka ilość separatystów do miasta. Nad ranem rozpoczął się koncentryczny atak na ratusz. Separatysty skierowali główne swe siły na Kaiserlautern, aby stąd opanować całym palatynatem. Obrona jest ogromnie utrudniona, ponieważ władze okupacyjne wstrzymały wojsko, wysłane naprzeciw. Tak samo donoszą o podobnych zajściach w mieście Speyre.

Działania wojenne w Turynji.

BERLIN, 5 listopada. Na pograniczu turyńsko-bawarskim skoncentrowane zostały wojska bawarskie w sile 10.000 ludzi piechoty, 1 brygady artylerji oraz różnych specjalnych oddziałów. Wojska te stoja bezpośrednio w kontakcie z główną kwaterą socjalistów narodowych.

Ultimatum Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 5 listopada. (PAT). Nota, wręczona dziś rano rządowi bułgarskiemu przez przedstawiciela królestwa Jugosłowiańskiego, stwierdza, że zamach na jugosłowiańskiego attache militaire jest zbrodnią natury politycznej. Zabójstwo członka misji dyplomatycznej królestwa S. H. S. stanowi czyn, skierowany przeciwko państwu i jego godności. Okoliczność, że zbrodnia została dokonana w stolicy, nadaje temu wypadkowi jeszcze większe znaczenie. Celem utrzymania godności państwa i uzyskania sankcji, w związku z pogwałceniem eksterytorjalności, nota domaga się od Bułgarii: 1) przeproszenia i wyrażenia żalu z powodu wypadku ze strony rządu bułgarskiego przedstawiciela królestwa S. H. S. w Sofji; 2) wyrażenia Jugosłowiańskiemu attache militaire osobistego ubolewania przez bułgarskiego ministra wojny; 3) oddania honorów wojskowych sztandarowi królestwa S. H. S. przed gmachem poselstwa przez oddział 250 żołnierzy ze sztandarem; 4) przeprowadzenia przez władze bułgarskie najenergiczniejszego śledztwa, celem wykrycia i przykładnego ukarania winnych, oraz współników winy; 5) sprawa materialnego odszkodowania dla pokrzywdzonych i państwa przedstawiona zostanie międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.

Za wykonanie żądań, wyrażonych w punktach 1), 2), 3) pozostawiony zostanie termin 24 godzin, licząc od chwili wręczenia noty rządowi bułgarskiemu. — Jednocześnie zostaje podane do wiadomości, że w przyszłości w podobnych wypadkach będzie on uważany za odpowiedzialny.

Hiszpańsko-włoskie przymierze na horyzoncie.

RZYM, 5 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Po uroczystościach faszystowskich przygotowały w całych Włoszech przyjęcie i uroczystości na cześć króla hiszpańskiego, który wkrótce tutaj przybędzie. Wizyta hiszpańska oceniana jest przez całą prasę włoską jako manifestacja polityczna i pierwszy akt przymierza między dwoma państwami. „Epoca“ podnosi znaczenie tej wizyty jako wstęp do nowego układu sił nad brzegami morza Śródziemnego. Wielka manifestacja morska poprzedzi uroczystości wizytacyjne. Ktoś hiszpański złoży również wizytę w Watykanie.

Słowo pochwały.

Na wystawie księgarskiej, urządzonej w salach Resursy obywatelskiej w Warszawie, mogliśmy się przekonać, że księgarze polscy dobrze pełnią swoją kulturalną służbę. Oczywiście i tu, jak w każdej innej dziedzinie pracy ludzkiej, zakradł się spekulant i tandeclarz, który chciałby cały rynek księgarski zasypać swoimi śmieciami, ale to trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że rynku tego dzieł nie bronia poważni wydawcy. Mają ambicję, mają godność zawodową, chcą orzeźwić ciężkie warunki dzisiejsze i nieraz świetnie im się to udaje.

Oglądając niektóre wydawnictwa na wystawie, miało się wrażenie, że to jest harde wyzwanie, rzucone obecnej epoce. Nie kupują ludzie książek? Nie ceną pięknych wydawnictw? Nie chcą nic czytać? No to właśnie wydamy coś tak pięknie, jak nigdy przedtem! No to powołam do współpracy mistrza-drukarza, mistrza litografa i mistrza-introligatora. Pokażemy pospół, że jednak piękna książka jeszcze żyje! Tak sobie pewnie mówi niejedyn z tych księgarzy, którzy nie pracują na to, żeby zaspakalać ordynarną gustu, ani na to, żeby zbijać majątek na śmieciach.

Proszę zobaczyć, jak się dziś niektóre książki wydają. Proszę, na przykład, wziąć do ręki album Dunikowskiego, wydane przez księgarnię Altenberga, albo tejsze księgarni „Portrety pań wytwornych” z tekstem Wasylewskiego, albo Parandowskiego „Mitologie”. Każda z firm wydawniczych ma jakiś przedmiot swojej chwały.

Oto „Faraon” Prusa z ilustracjami Hefewskiego, wspaniałe wydanie Gebethnera i Wolfa. Oto „Gdańsk a Polska” Askenazego, przez tą samą firmę pięknie wydana. A wydawnictwa Morikowicza! Ten słusznie szczyt się 36-ciu tomami wszystkich pism Stefana Żeromskiego. Niedawno wydał wspaniałą „Greję”, a teraz ma już na ukończeniu „Arca” dzieła malarstwa klasycznego” i „Arca” dzieła malarstwa współczesnego”, — po dwa tomy. Śliczne wydania „Ignisa”, bardzo ruchliwego (już ma za sobą z górą 80 wydań w ciągu dwóch lat) stanowią już poważny i piękny dorobek. A jakie przytem oprawy! Co to za mistrz prawdziwy ten pan Radziwiłłowski! Drogie to, bo drogie, ale poprostu cudowne. Wielką ma również ambicję Książnica Polska, która rzuca na rynek dziesiątki znakomych dzieł. Arca, jak zawsze, myśli przedewszystkiem o szkole i o dziełach, dając im pokarm pierwszorzędny. Jeszcze wspomnijmy o księgarni pp. Trzaski, Ewerta i Ski, którzy wydają teraz doskonały „Podręczny słownik geograficzny” (wyszło już 7 zeszytów), a niebawem wypuszczają nadzwyczajnie piękną książkę „O nasładowaniu Chrystusa”, w opracowaniu dr. St. Michałskiego. Ładnie też urządził swój kącik p. Hulewicz, który wydał już kilka książek z wielką starannością i pięctwem, jak, na przykład, Rilkego rzecz o Augustie Rodinie w doskonałym przekładzie Ołwiada.

Wrażenie moje z wystawy jest takie: tu się pracuje, tu się czegoś pragnie i rąk się nie zalamuje bezradnie. Brawo, nownie księgarze! Niech tak będzie nadal. Ciężkie chwile przejdą, a przyszłość powie o was dobre słowo. Widz.

Nowe szaty wydawnictw księgarskich.

Wiedeński związek literacki wymyślił nowy sposób, by zacieśnić węzły pomiędzy człowiekiem a książką.

Zamierza on zorganizować szereg odczytów: „Książka mówiona”. Poruszone tam będą wszystkie zagadnienia chwili bieżącej.

Dr. Schreyvogel wydawca i literat rozpoczął już szereg odczytów. Określił on w paru zdaniach obecne położenie i wspominał, że smutne warunki materialne i obrzydliwe postępy techniki i mechanizacji, obniżają coraz bardziej poziom i wymagania intelektualne jednostki.

Maszyna stworzona jest by była służąca człowiekowi, ale stała się jednocześnie jego walczywnią.

W obecnych smutnych czasach, każdy człowiek uważa pracę swą i zawód tylko jako źródło zarobku. Nikomu nie przyjdzie w dzisiejszych czasach na myśl, że zawód to owocna i idealna praca! Wszystkie te miliony, które w pocie czoła spełniają swe obowiązki, dawni już straciły swe ideały.

I oto tu, w tej dziedzinie otwiera się nowe pole działalności dla księgarza! Chodzi o nawrócenie człowieka na właściwą drogę o danie mu strawy duchowej, która zapełniłaby obecna pustkę i naprawie tych wszystkich szkód, jakie ostatnie lata czyniły w życiu narodów.

Posiadamy więc już etyczne podstawy dla pracy wydawniczej. Należy tylko konsekwentnie szukać nowych dróg porozumienia i uprzystępnienia nasz dobytek duchowy szerokim masom.

Velvetiny

na kostjomy i suknie
w wielkim wyborze
poleca 95-3
Skład materiałów jedwabnych
BRUNO ROZENBERG
Piotrkowska 103, telef. 846.

Teatr i muzyka.

NINA DOLIŃSKA.

Dwie godziny zindeń, iluzji i marzeń, przybranych w piękne szaty. — Oaza piękna, płasów radosnych, czaru młodości. Piękno, syrace oczy, neccie i kuszące. Pławy taneczne, zadzierzwyte i iunackie, ładne i zawodowackie. To wszystko i dużo jeszcze innych wrażeń dał występ p. Dolińskiej.

Tańce węgierskie w jej interpretacji porwały swą fantazją i taniec w stroju wschodnim, nawiasem mówiąc, bajeć nie kolorowym, piściel wprost oko blaskiem barw, pięknem figur i układem.

Występ p. Dolińskiej cieszył się zasługą żonem powodzeniem; rozentuzjizmowa na publiczność nie chciała się rozstać z powabną przedstawicielką terpsychozji i domagała się bisów.

Teatr Miejski.

Dziś dla zrzeczeń (po cenach zmniejszonych) satyryczna komedia S. Kierzyńskiego p. t. „Jakoś to będzie” z p. J. Pawlowskim (po powrocie do zdrowia) w roli Oltarzewskiego.

Jutro premiera egzotycznego dramatu P. Prondala p. t. „Dom osaczony”. Akcja rozgrywa się w r. 1918 podczas walk angiłków z Turkami w Egipcie i Jerozolimie. Nowa wystawa i dekoracja (Aleksandria, pustynia Sara i Jerozolima). Nowość obudziła żywe zainteresowanie.

W poniedziałkowym przedstawieniu „Dziadów”, rolę Maryli z powodzeniem dublowała młoda adeptka sztuki scenicznej p. Grywińska.

Należy zaznaczyć, że jest to jeden z pierwszych występów p. Grywińskiej na deskach sceny łódzkiej.

Teatr Popularny.

Dziś, we wtorek 6 b. m. o godz. 8.15 wiecz. legenda ludowa w 10 obrazach. E. Raupacha. We środe, 7 b. m. o godz. 8.15 wiecz. premiera wodewilu ze śpiewami i tańcami w 4 akt. Fr. Domnika „Stare miasto”. We czwartek 8 b. m. — „Stare miasto”.

Najbliższe koncerty.

Szesty wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odbędzie się we wtorek dn. 6 b. m. o g. 8.30 w sali Filharmonii. Odtworzona będzie wspaniała symfonia nr. IV Brahmsa. W charakterze solistki udują się pozyskać słynna śpiewaczka wagnerowska Melanie Kurt, która potwierdziła telegraficznie swój przyjazd. Wielka ta artystka odtworzy z tow. orkiestry wielką scenę z dramatu muz. „Zmierzeń bogów” oraz „Wstęp i śmierć Izolda” z dr. muz. Wagnera p. t. „Trystan i Izolda”.

Na VI koncercie ludowym (poranku symfonicznym) w dniu 11 b. m. o g. 12 i pół wystąpi świętym skrzypek i ceniony kompozytor Stefan Frenkel, który odegra z tow. ork. piękna „Symfonia Hiszpańska” Lalo. — Dyr. Teodor Ryder poprowadzi m. im. „Niedokończona” Schuberta.

Wielki koncert ku czci Czajkowskiego.

Jutro, we środe dn. 7 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się zapowiadany koncert ku uczczeniu 30-letniej rocznicy śmierci wielkiego i ulubionego kompozytora P. Czajkowskiego. Nader obfity program składający się z instrumentalnej i wokalne części (fragmenty z Piłkowej Damy i Eug. Oniegiina) oraz dobór najlepszych sił miejscowych wróży niewątpliwie temu interesującemu koncertowi duże powodzenie.

Koncert Dygasa i Zboińskiej Ruskowskiej.

W niedziele, dn. 11 listopada o godz. 4-jej popołudniu odbędzie się koncert popołudniowy Wagnerowski z udziałem tenora bohaterkiego opery warszawskiej Ignacego Dygasa i pramadonny opery warszawskiej Heleny Zboińskiej-Ruskowskiej. W programie trze i duety z op. „Trystan i Izolda” i „Walkiria”. Akompanjuje dyr. Ryder.

Ferrero o stanie umysłów w obecnej Europie.

„Europa umiera na wyczerpanie intelektu”. „W ciągu czterech lat przelano więcej krwi, niż w ciągu długich wieków od założenia państwa rzymskiego. Prócz tego zniszczyliście owoc waszej pracy. Te cztery lata zniweczyły szesnaście wieków chrześcijaństwa, dwadzieścia lat nauki, sto lat wolności politycznej i zwały wszystkie podstawy moralnych i politycznych wierzeń”.

Oto kilka próbek potężnego rozumowania autora. Pochodzą one z najnowszego dzieła jego „Tragedja pokoju. Od Wersalu do Ruhr”.

Znajdziemy w niem odzwierciedlenie naszych obecnych stosunków i pradów, wyrażone z taką siłą, że powinno chyba przekonać każdego. Dźwięczy tam także oskarżenie, ale nie jest wyłącznie oskarżeniem francuzów.

Ferrero sięga głębiej, a słowa jego nie tylko są barwne i lśnią jak miecz damasceński, ale pokrywają także głębiej myśli politycznej i społecznej.

— Pierwszy akt pokoju wersalskiego — mówi Ferrero — to była poufna rozmowa Clemenceau z Lloyd George'm. Lloyd George żądał, by sprawa wolności mórz nie była poruszana na kongresie. — W ten sposób Anglja zabezpieczyła sobie hegemonję i bezpieczeństwo.

Ameryka zaś w tej chwili straciła cel, dla którego miała się interesować sprawami Europy.

Czy można było żądać, by Ame-

ryka broniła Anglii na kontynencie, gdy Anglja nie chciała dać żadnych gwarancji co do swej hegemonji na morzu? Z jakiej racji miała Ameryka pójść reka w reke z Anglja przeciwko Niemcom?

Z drugiej zaś strony Francja nie chciała pozostać w tyle. Pragnąc się zabezpieczyć narówni z Anglja, żądała prawa obsadzenia Rennu i stworzenia w ten sposób bariery ochronnej.

I oto widzimy, że cała nasza obecna nędza i wszystkie powikłania są tylko naturalnym rezultatem owej rozmowy dwojga dyplomatów.

— Jak madrze — mówi dalej Ferrero, — postąpił dyplomaci na wiedeńskim kongresie. Coprawda wtedy rządili królowie i ministrowie i sprzedawali narody i państwa, ale pomimo to dali oni światu tak długi okres pokoju, jakiego dotychczas nie znaleźmy w historii

Dziś narody same się sobą rozporządzają, a jaki tego rezultat? — Pytam się — mówi dale Ferrero, — dlaczego Anglja patrzy spokojnie na działalność Francji? Odpowiedz na to jest łatwa. Lloyd George, gdy zawierał z Francją układ, myślał wyłącznie tylko o hegemonji Anglii na morzu i przeoczył, że w ten sposób Francja otrzymała hegemonję na europejskim kontynencie! Dziś Anglja drży przed Francją. Sprawa reparacyjna gorsza jest niż węzeł gordyjski — nie można jej ani rozwiązać ani przeciać!

Przypowieści Konfucjusza.

Przejrane i poprawione przez Juanszika.

Prostemi drogami chodzą tylko głupcy. Bo na prostej drodze każdy, który idzie za tobą widzi cie dokładnie i mówi: „Oto tam idzie ten”. Albo: „Oto gdzie on idzie”. Zaś krzywa droga czy ni zakręty i ukrywa kroki idącego. A za nim idący myśli sobie: „Dokąd on idzie?” Ale nie wie. Dlatego, synu mój, wybieraj zawsze drogę krzywą, gdyż jest ona krótsza.

Skromność jest wielką cnotą. Jest cnotą największą. Mam nadzieję, o uczniu mój, że drogi twoje będą drogami skromności. Ale przyjaciele twoi, o ile są prawdziwymi przyjaciółmi, zmuszą cię niekiedy do porzucenia skromności. Zmuszą cię oni do wyciągnięcia rąk po złotą koronę, której ty sam nigdy nie pożądałeś.

Jeżeli zaś tak nie uczynią twoi przyjaciele, to każ im obciąć głowy.

Jeżeli posiadasz kilku synów, którzy nie są nic warci, to niech cię to nie martwi. Bylebyś posiadał córkę, która może posłużyć cesarza.

Nie chodzi o to, o mój przyjacielu, byś czynił zawsze to, co należy. Chodzi o to byś to, co czynisz, czynił we właściwej porze. Możesz nawet ścigać się z szybkobiegaczem, jeżeli mu się przypadkowo rozwiązał trzewik.

Gdy dwoje ludzi bije się na ulicy, ty wejdź do domu człowieka spokojnego, a drzwi zamknij za sobą. Ale z okna domu spokojnego człowieka możesz wyglądać, gdyż bójka innych jest dla czło-wieka znajdującego się w bezpieczeństwie, widokiem bardzo miłym.

Obcy ludzie uczą nas nowych prawd: „Kochaj swych wrogów, jak samego siebie”. A my znów posiadamy starą prawdę: „Śmierć jest lepszym życiem”. Dla tego, o synu mój, połącz dobrą obcą prawdę ze starodawną prawdą twych ojców i jeżeli masz możliwość, każ wszy-stkich twych wrogów powiesić.

Wojna, to kapiel stalowa. Istnieją jednak ludzie, którzy się starzeją nie kąpiąc się nigdy. Nie należą oni do najbardziej chędogich, ale zato do żyjących.

Nowy sposób.

Z Paryża dochodzi nas wiadomość o nowym użytkowaniu telefonu. Mamy nadzieję, że nie tylko reszta Europy, ale i my postaramy się naśladować Francję. Podobno inwencja ta wzbudza zachwyt wszystkich abonentów telefonicznych. Rzecz polega na tem, że jedno z blur reklam wynajęto specjalny aparat telefoniczny w celu zachwalania swych klientów. Jest to pewien rodzaj ustnego ogłoszenia. Ogłoszenie takie musi dojść do świadomości każdego, któremu zostaje komunikowane. Stuchacz zastąpi czytelnika.

Żadna siła na ziemi ani na niebie nie może cię zmusić do czytania ogłoszeń drukowanych, ale za to gdy dzwoni twój telefon, to blegniesz by się dowiedzieć, co ci ma ktoś do zakomunikowania. Wyobraź sobie więc, czytelniku, a właściwie abonencie telefonu, że siedzisz spokojnie i o niczem złem nie myślasz przy kieliszku wina, gdy nagle odzywa się twój telefon i komunikuje ci: tu biuro reklamy Uniwersal! Polecamy panu jak-najśrodoniej wykonane trumny, firmy Katalakowski i Sp. Albo, zagłębisz się w sonety jednego z młodszych poetów i duch twój będzie szybował na wyżynach Parnasu, gdy nagle tubalny głos zawiadomi cię przez telefon: Środek na odcisk firmy Kamaszkowski i syn jest znany na całej kuli ziemskiej i na innych planetach!

Będziesz stękał, że twój przedostatni trzonowy zęb, zbyt dokuczliwie ci doskwiera, a tu zachnąc ci zachwalać nowo otworzony kabaret. Będziesz myślał o samobójstwie, a telefon krzyknie ci do ucha, że biuro małżeńskie Swatowski Sp. Akc. ma na składzie posagi w najwyższym gatunku. Będziesz wysłuchiwał hymny pochwalne na cześć nowych pigulek rombarbarowych i na chwałę nowego likieru jalowcowego.

Będziesz znał ceny maczki dla niemowląt i pasty do butów. Zostaniesz wtajemniczony w kolekcję, perfumery i inne tajniki świata kobiecego. Będziesz wiedział... będziesz wiedział wszystko! Czy ci to wystarczy?

Nie ujdiesz tej nowej pladze, nie bądź się! Zarząd telefonów odnajmuje aparaty złym i dobrym, prawym i agentom reklam! Jeżeli taki agent otrzymał zamówienie na 5000 zawiadomień telefonicznych o najnowszych metodach wyglądania przez okno, to nie bądź się, o abonencie, nie unikasz tego zawiadomienia i dowiedz się zaraz od rana jak jest najsympatyczniej wyglądać przez okno!

Słowem, został wynaleziony, nowy sposób gwałcenia ludzkości, to jasne. Nasładowmy więc zachód i bądźmy następowi.

Lekka atletyka w Warszawie.

Warszawa, w listopadzie.

Dwie wielkie i zdaje się ostatnie w sezonie atrakcje sportowe szykują na najbliższą przyszłość polski związek lekko-atletyczny. W najbliższą niedzielę odbędzie się na boisku parku Agrykola zawody o mistrzostwo Polski w dziesięciobojku. Nagrodę stanowi piękny posąg bronzowy. O ile z zapisów dotychczasowych zorientować się można — utrzymać u startu najlepszych lekkoatletów Polski, a że strać się oni będą o wyniki jaknajlepsze — jest pewna, gdyż zawody te uważane są za kwalifikację olimpijską. Obiegające Warszawę pogłoski, że członek „Polonii” do zawodów stawić się nie mogą z powodu dyskwalifikacji tego klubu — są fałszywe, gdyż dyskwalifikacja, jako zdecydowana przez P.Z.P.N. odnosi się jedynie do sekcji piłki nożnej tego klubu.

W dniu 28 b. m. odbędzie się druga impreza P.Z.L.A. — bieg na przełaj t. zw. „cross-country”. Impreza ta, o pierwszorzędnym znaczeniu sportowym, odbędzie się na dystansie 9-cio kilometrowym Wilanów—Warszawa. Tor biegu obejmuje: płaski, las, łąki, zorana rolę i kończy się finiszem na boisku Agrykolu. „Cross-country” tegoroczny jest również kwalifikacją olimpijską, a w P.Z.L.A. poważnie liczą się z szansami kilku biegaczy łódzian. Wt. B.

Z górą 7 miliardów obrotu

w totalizatorze w jednym dniu

Na ostatnich wyścigach w Warszawie w ubiegłą niedzielę panował istny szal. Narkotykiem hazardu upojeni totalizatorowicze postanowili raz jeszcze w ostatnim dniu wyścigów spróbować szczęścia w grze, w tem błędnym przeświadczeniu, iż przelaz, na razie przynajmniej, smok totalizatorowy nie skusi ich do odbijania się w dniu następnym, wysięgi bowiem tymczasem się kończą.

Stąd dawno już niewidziane tłumy zaległy pole mokotowskie, a przy kasach wesołowych, przed samym początkiem gonitw, utworzył się istny zator ludzki. Na polu obłożeni przez ciżbę ludzką pocili się kasjerzy totalizatorowi, zrywając całe bloki biletów. Obrót rósł z gonitwy na gonitwę, aż w ostatecznym rezultacie doszedł do olbrzymiej cyfry: 7.807.158 tys. mkp.

Niedzielny obrót „totka” w Warszawie był zatem prawie równy wysokości dwutygodniowym składkom na ofiary wybuchu w Cytadeli.

Ceny ubrań i bielizny w Warszawie.

Pan Herse sprzedaje odcinek weluru na palto (jesionke) po 35 milionów marek. Gotowy raglan jesienny bez podszewki i bez kołnierza futrzanego także 35 milionów marek. Materiał na garnitur (trzy metry) również 35 milionów marek. Od tej ceny nie może ustąpić skromny garnitur męski, granatowego koloru. Bluzeczka z crepe do Chine, biała 18 milionów 780 tys. mk., nieco skromniejsza 15.300.000 marek, jeszcze inna również 15 milionów marek. Szal jedwabny na głowę 6.290.000 marek, bluzeczka trikotynowa 12 milionów 380 tys. marek. Na ulicy Kredytowej jest tzw. sklep francuski. Oto próbka cen: welur na palto 7.000.000 marek metr materiał angielski 5.800.000 mk. Metr bawełnianego materiału na ubranie męskie 2.500.000 marek. Kostjum damski welniany (trikotyna) 22.165.000 marek. Między Siemna a Złota na ulicy Marszałkowskiej duży magazyn odzieżowy: palto męskie z kołnierzem oposowym 50 milj. marek, z lisami pod spodem 55 milj. marek. Nocna koszulka opalowa 2.475.000 marek, garnitur opalowy 3 miliony 500 tys. marek, chusteczka do nosa 60 tys. — 80 tys. mk., stanik 420 tys. mk., pończoszki jedwabne 2.100.000 marek, fildeksowe 1.280.000 mk., boty na zimę 3 miliony mk., boty gumowe 2 milj. 870 tys. mk., kalosze 2 milj. 400 tys. marek. Bielizna męska: koszula pikowa 1.300.000 marek, biała z gorsem 1 milion 200 tys. mk.

B-cia Jabłkowscy: Białe lis 116 milionów mk., palto damskie z kołnierzem i rekawami futrzanymi 62 milj. mk., sukienka wiotowa 30 milj. mk., tyleż kostium trikotynowy. Ma.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

Robotnicy łódzcy wobec strajku powszechnego.

Wczorajsze zebranie w O. K. Z. Z.

(b) W dniu wczorajszym przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych p. Kałużyński zwrócił się do kierownika związku polskiego (enperowskiego) p. Kazimierczaka z zapytaniem, jakie stanowisko zajma związki polskie w razie proklamowania przez związki klasowe strajku powszechnego.

W odpowiedzi, p. Kazimierczak oświadczył, iż bez porozumienia się z partją, odpowiedzi dać nie może.

W dniu wczorajszym w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, łącznie z przedstawicielami związków zawodowych, należących do O. K. Z. Z.

P. Kałużyński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację, wytworzoną z powodu militarystyki kolei wprowadzenia sądów doraźnych. Oświadczył on, iż zebrani winni zająć stanowisko wobec uchwały C. K. W. P. S. o strajku powszechnym.

Przedstawiciel kolejarzy oznajmił, iż na węźle łódzkim uchwalono na zebraniu ogólnym strajk zaostriżyć.

W międzyczasie nadeszła wiadomość z polskich związków zawodowych (N. P. R.), iż związki te przystąpią również do strajku, o ile w ciągu dnia dzisiejszego nie dojdzie do porozumienia między kolejarzami, a Koriantym. W ten sposób zastrajkowaliby pracownicy elektryczni, gazowni i tramwajów.

Delegaci fabryczni oznajmili, iż robotnicy w fabrykach gotowi są również przystąpić do strajku w razie gdyby O. K. Z. Z. strajk proklamował.

W końcu przyjęto rezolucję domagającą się od rządu zwolnienia aresztowanych w związku ze strajkiem i cofnięcia dekretu o sądach doraźnych.

Następnie po dyskusji uchwalono przystąpić do strajku powszechnego od środy rano, to jest od jutro.

Akcja metalowców.

W tych dniach polski związek przemysłowców met. oddział łódzko-kałużyński nadesłał list do związków metalowców i pokrewnych zawodów zjednoczenia zawodowego polskiego (Główna 31) tej treści:

„Przemysłowcy metalowi podwyższają płace robotnikom przemysłu metalowego z dniem przystąpienia do pracy o 60 proc., od 5 listopada o 74 proc. i po tygodniu od przystąpienia do pracy o dalsze 25 proc.

Polski związek zawodowy polewując się na umowę podpisaną przed kilku tygodniami z przemy-

słowcami, a mianowicie, że płace robotników metalowców będą regulowane w tym stosunku co płace robotników przemysłu włókienniczego, propozycję przemysłowców odrzucił. Żądania robotników przemysłu metalowego przedstawiają się w następujący sposób:

Robotnicy żądają od dnia przystąpienia do pracy podwyższenia płacy o 178 proc., a reszta t. j. o 25 proc. od dnia 5 listopada.

W sprawie powyższej w dniu 7 b. m. zostaje zwołane ogólne zebranie delegatów tego związku, na którym sprawa ta zostanie zdecydowana

Strajk powszechny kamaszników.

(b) Jak wiadomo, kamasznicy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac z 450 tys. do milion 200 tys. mk. dziennie dla różnych kategorii i regulacji płac co 2 tygodnie, według orzeczeń komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Wobec tego że do oznaczonego terminu pracodawcy nie odpowiedzieli, kamasznicy przystąpili w czwartek do bezrobocia.

W niedzielę nadeszła odpowiedź pracodawców, iż nie zgadzają się oni na dwutygodniową

regulację płac i jedynie po wycofaniu tego żądania, mogą przystąpić do pertraktacji o podwyżkę.

W związku z tem w lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie kamaszników, przyczem w dyskusji o kazalo się, że majstrowie biorą co dwa tygodnie podwyżkę u właścicieli magazynów na rachunek jakoby podwyżek kamaszników.

Wobec tego postanowiono od żądań nie odstępować i zwołać powtórne zebranie, na którym proklamowany będzie strajk w całym przemyśle skórzanym.

Sytuacja w przemyśle budowlanym.

(b) W poniedziałek, ubiegłego tygodnia wybuchł strajk pracowników budowlanych, którzy zażądali 100 proc. podwyżki celem wyrównania płac i podwyżki, jaką wykazała komisja statystyczna.

Na konferencji w sobotę pracodawcy zaofiarowali 25 proc. wyrównania i dodatek drożyznny.

Pracownicy warunki te odrzucili, wskazując iż w październiku murarz i cieśla zarabiał 28.350 mk na godzinę, a robotnik 26.510 mk.

Cennik ten winien był być podwyższony w myśl orzeczeń komisji, czego jednak nie uczynili przedsiębiorcy i majstrowie, aczkolwiek odpowiednia gotówkę pobierali od właścicieli budowli.

W odpowiedzi na strajk, pracodawcy zwolnili z pracy strajkujących i ogłosili warunki płacy dla nowych pracowników.

W związku z tem, w niedzielę, odbyło się w lokalu polskich zw. ogólne zebranie strajkujących budowlarzy związku polskiego i klasowego, po dyskusji postanowiono

wezwać budowlarzy fabrycznych do poparcia moralnie i materialnie strajkujących budowlarzy sezonowych i niewykonywania robót budowlarzy sezonowych.

ogłosić w miejscowej prasie nazwiska wszystkich tych majstrów i przedsiębiorców, którzy niewypłacali podług podpisanego cennika, a gotówkę za robotników podług cennika, otrzymywali od tych, którzy cośkolwiek budowali

prorowadzić strajk aż do osiągnięcia ostatecznego wystawionych postulatów.

zwrócić się do rady miejskiej i magistratu, aby zabroniono wydawania planów i wykonywania budowli tym przedsiębiorcom budowlanym, którzy otrzymują z magistratu i od innych właścicieli budowlanych pieniądze za robociznę podług cennika, a robotnikom tych pieniędzy nie wypłacają, jak również tym, którzy robotników nie rejestrują w kasie chorych, nie prowadzą żadnej księgowości i nie opłacają podatków, mimo iż podatki te robotnikom potrącają.

Oby to była prawda!

W dniu wczorajszym w mieście rozniosła się pogłoska, jakoby ministerstwo handlu i przemysłu polecilo dyrekcji K. E. Ł. obniżyć ceny biletów tramwajowych.

Narazie potwierdzenia tej wiadomości brak, lecz podobne zarządzenie byłoby z ulgą i wdzięcznością powitane przez obywateli łódzkich, oddanych na pastwę nienasyconych eksploatatorów tramwajowych.

Okazuje się, iż w innych miastach, panowie z pod znaku złotwa, dobierają się również do kieszeni swych współobywateli, zachęcani przez swych kolegów po kablu z Łodzi.

Każdy kij ma dwa końce, a ten, w który uzbroili się akcjonariusze łódzkich tramwajów, drugim swym końcem boleśnie dotknął dzierżących go.

Oby jak najprędzej, tego bowiem domagają się od losu niepaskujący obywatele łódzcy.

En.

Nad czem radzić będą ojcowie miasta?

bedzie się w czwartek, dnia 8 listopada 1923 r., o godz. 20 i pół punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Porządek dzienny:

I. Komunikaty.

II. Sprawa zaciągnięcia w Polskim banku komunalnym w Warszawie krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 13 miliardów na zakup opału dla miejsk. szkół powszechnych.

III. Wybory: a) przedstawicieli m. Łodzi do państwowej rady kolejowej; b) komitetu rozbudowy miasta; c) 4 radnych do komisji specjalnej mającej na celu wydanie opinii o terenie najdogodniejszym pod budowę powszechnego szpitala miejskiego; d) delegata m. Łodzi do łódzkiej rady wojewódzkiej; e) 8 członków do miejskiej komisji szacunkowej dla wymiaru państwowego podatku dochodowego (na miejsce ustępujących).

IV. Sprawozdania komisji radzieckich: a) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie: 1) podwyższenia miejskich opłat kancelaryjnych, ref. r. Turcki; 2) podwyższenia opłat za wydawane przez wydział podatkowy zaświadczenia o niezaleganiu w podatkach miejskich, ref. r. Waszkiewicz; 3) podwyższenia stawek podatku od zwierząt domowych na rzecz m. Łodzi, ref. r. Fiedler; 4) ustalenia wysokości opłat na rzecz m. Łodzi od uboju zwierząt w rzeźniach miejskich łódzkiej i bałuckiej tyt. dodatku do zasadniczej taryfy za ubój, ref. r. Andrzejak; 5) stosowania w Łodzi mnożnika przy poborze samostajnych podatków komunalnych na zasadzie art. 68 p. 2 ust. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ref. r. Waszkiewicz; 6) wyasygnowania do dyspozycji komisji powszechnego nauczania pewnej kwoty na zakup odzieży i obuwi dla najbardziej potrzebujących miejskich szkół powszechnych, ref. r. Waszkiewicz; 7) przyznania jednorazowego subsydjum w kwocie mk. 100 milionów dla szkół rzemiosł tow. rzemieśln. „Resursa”, ref. r. Idzkowski; 8) przyznania subsydjum z funduszu miejskich dla dyrekcji teatru popularnego w Łodzi, ref. r. Fiedler.

Budżet wydziału opieki społecznej.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej zatwierdzono budżet wydziału opieki społecznej za rok 1924, który wynosi w wydatkach 49.957.750 tys. marek, zaś we wpływach 14.245.353 tys. mk. t. j. przewyżka w wydatkach wynosi sumę 35.712.397 tys. mk. Przy zestawieniu budżetu za podstawę przyjęto ceny wrześniowe.

W czwartek rozpoczyna się bezrobocie lekarzy Kasy chorych.

Uchwała wczorajszego zebrania lekarzy.

W lokalu własnym odbyło się wczoraj późnym wieczorem ogólne zebranie lekarzy kasy chorych, na które przybyło 170 osób.

Dr. Szyfman złożył sprawozdanie z przebiegu wczorajszej konferencji z p. komisarzem kasy chorych.

Ze sprawozdania wynika, że p. komisarz Giebartowski w odpowiedzi na żądanie lekarzy podwyższenia płac o 160 procent zaproponował... 25 procent w listopadzie i dalsze wyrównanie w grudniu.

Co do regulacji płac co dwa tygodnie, według orzeczeń komisji do badania zmian kosztów utrzymania, to p. komisarz zapewnił tę regulację od grudnia, aczkolwiek obiecał starać się, by jeszcze w listopadzie ten sposób regulacji zastosować.

W odpowiedzi dr. Szyfman oświadczył, iż wobec tak wielkiej różnicy nie widzi możliwości dojścia do porozumienia, a nawet powodu do dalszej dyskusji.

P. komisarz zaznaczył, że zwoła jeszcze jedną konferencję, na której obecny będzie dyrektor departamentu ubezpieczeń przy ministerstwie pracy i opieki społecznej, względnie dyrektor okręgowy urzędu ubezpieczeń i dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja. Wielu mówców domagało się

natychmiastowego przystąpienia do bezrobocia,

gdyż tylko w ten sposób uda się akcja, zmierzająca do polepszenia bytu lekarzy kasowych.

Co do konferencji, którą chce zwołać p. Giebartowski, to może się ona odbyć przed czwartkiem, gdyż nie stoi na przeszkodzie, aby p. dyrektor z ministerstwa przybył autem, gdyby pociągi nie kursowały normalnie.

W głosowaniu nad metodą prowadzenia dalszej akcji, uchwalono jednogłośnie rozpocząć strajk.

Następnie wywiązała się dyskusja co do daty rozpoczęcia bezrobocia

I w tym wypadku jednomyślnie uchwalono przystąpić do bezrobocia w czwartek o północy, bez względu na to, czy do tego czasu odbędzie się konferencja w kasie chorych.

Również jednogłośnie przyjęto wniosek, że lekarz, któryby do strajku nie przystąpił, zostanie wydalony ze związku.

Postanowiono, że delegacja, które będzie pertraktowała z zarządem kasy chorych, złoży sprawozdanie na ogólnym zebraniu.

Po przegłosowaniu wszystkich wniosków, podczas którego lekarze wojskowi wstrzymali się od głosowania, obradowano nad technicznym przeprowadzeniem strajku, poczem zebranie rozwiązano. (bip)

Po strajku wzmożona ochota do pracy.

Panie fabrykancie, puszczaj pan fabrykę w ruch, albo bądź pan łaskaw z nami do inspektora. Ale żywo, panie, póki grzecznie prosimy.

Po skończonym strajku zgłosili się do pracy robotnicy fabryki Weiland i Dobrzyński (Brzezińska 3).

Jakież jednak było ich zdumienie, gdy oświadczono im, że teraz z kolei fabryka i maszyn strajkują i pracy nie będzie.

Robotnicy urządzili na poczekaniu wlec, na którym zapadła rezolucja mniej więcej następującej treści:

„Wobec tego, że fabrykanci nie wymówili w terminie pracy i nie chcą uruchomić fabryki, zebrani postanawiają:

1) grzecznie poprosić o wyjaśnienia a w razie, gdy wyjaśnienia zebranych nie zadowolnią 2) odprawić pod eskortą fabrykantów do inspektora pracy i niech on rozsądzi”.

Wykonano punkt drugi rezolucji.

Osiemdziesięciu robotników otoczyło fabrykanta Dobrzyńskiego i z parada, chociaż bez muzyki, zaprowadzili go do inspektora pracy Kulickowskiego.

P. Dobrzyński tłumaczył się przed inspektorem pracy, iż... nie wiedział o obowiązku wynawiania pracy i dlatego fabryki nie uruchomił.

Powodem zaś bezrobocia u niego jest brak gotówki, gdyż produkowany towar oddaje na weksle.

W odpowiedzi p. inspektor oświadczył, iż dziwi się, iż właściciel fabryki nie zna przepisów i warunków pracy. Niewymówienie robotnikom obowiązku do dalszego jej prowadzenia. Również nie może być brane pod uwagę tłumaczenie, co do sprzedaży towaru na weksle, gdyż i w tym wypadku fabrykanci odpowiednio ubezpieczają się w cenie towaru.

Wreszcie dodał p. inspektor, że o ile firma nie uruchomi fabryki, on zwróci się do ministerstwa pracy o cofnięcie kredytu, z którego dotychczas firma korzystała.

Po dłuższej dyskusji p. Dobrzyński zgodził się na uruchomienie fabryki na 3 dni w tygodniu, t. j. tak, jak rzed strajkiem.

Ubogim jest robotnik, zarabiający urzędowe minimum (około 650.000 mk. dziennie).

Jak urzędowo nazwać urzędnika państwowego zarabiającego połowę?

Trzeba stworzyć świadectwa skrajnej nędzy.

Delegacja wydziału opieki społecznej na posiedzeniu w dn. 3 b. m. postanowiła wydawać świadectwa ubóstwa tylko tym petentom żądającym się do wydziału których zarobki wynoszą minimum utrzymania, ustalonego przez komisję statystyczną, innym zaś

świadectwa o stanie majątkowym, co się zaś tyczy osób, pozostających na utrzymaniu osób trzecich, wydział opieki społecznej brać będzie pod uwagę w każdym poszczególnym wypadku wszystkie okoliczności dotyczące.

MYJ RECE PRZED JEDZENIEM!

W dniu 4 listopada 1923 r. zmarł w Warszawie po krótkich cierpieniach

MAURZYCY PUDER

długoletni prokurent Domu Handlowo-Ekspedycyjnego J. Freider i S-ka.

W zmarłym tracimy czynnego towarzysza współpracy. Cześć Jego zacnej pamięci!

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
J. FREIDER i S-ka, Oddział w Łodzi.

Echa konfiskaty „Kurjera Wieczornego“.

Za co „Kurjer“ został skonfiskowany?

Za to, czego w nim nie było!

Dziś w poniedziałek po południu otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Łódź, 5. 11. 1923 r.

Komisariat Rządu
na m. Łódź
Refer. pras.-widow.
Nr. 5596.23.V.
Do Redakcji

„Kurjera Wieczornego“
w miejscu.

Uzupełniając pismo tutejsze z dn. 3. 11. 1923 r. l. dz. 5596.23.V. zawiadamiającego o konfiskacie nr. 243 „Kurjera Wieczornego“ (które to pismo sporządzone i wysłane zostało po zakończeniu godzin urzędowych), niniejszym wyjaśniam, że decyzja konfiskaty zapadła na skutek umieszczenia w „Kurjerze Wieczornym“ uchwały Centr. Komitetu Wvk. P.P.S., proklamującej strajk powszechny, w czym Komisariat Rządu na m. Łódź dopatrzył się cech przestępstwa, w art. 129 p. 3, przewidzianego.

Za Komisarza Rządu na m. Łódź
(podpis nieczytelny).

Otóż możemy już teraz stwierdzić, że owej uchwały C.K.W.

P.P.S. w sobotnim skonfiskowanym numerze „Kurjera Wieczornego“ nie zamieściliśmy. Była natomiast w owym numerze wzmianka o powzięciu tej uchwały, która pojawiła się we wszystkich piśmiech warszawskich i nigdzie skonfiskowana nie została.

Skonfiskowano zaś w Warszawie sobotni numer „Robotnika“ za zamieszczenie dosłownego tekstu uchwały.

Jest różnica między publikowaniem jakiejś uchwały a wzmianką kronikarską, że gdzieś jakaś uchwała została powzięta.

Różnice tę rozumiał komisarz na m. Warszawie, i zarządził tylko konfiskatę pisma, które dało formalny tekst uchwały, pozostawiając w spokoju pisma, które zamieszczyły wzmianki o niej.

Ale tam uczynił to powołany i odpowiednio ukwalifikowany referent. W Łodzi zaś ktoś, kto przy padkiem znalazł się jeszcze w biurze komisariatu po godzinach urzędowych.

Czyżby zwrot ku reglamentacji?

Obowiązek zgłaszania artykułów pierwszej potrzeby.

Władze administracyjne drugiej instancji otrzymały upoważnienie do wydawania rozporządzeń w zakresie przymusowego zgłaszania zapasów zboża i jego przetworów, roślin strączkowych gryki i jej przetworów, ziemniaków, cukru, tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego, węgla, materiałów włókienniczych i skór. Zgłaszaniu podlegają zapasy znajdujące się u osób trudniących się handlem, w składach fabrycznych, hurtowych i detalicznych, jako też u producentów rolnych, posiadających ponad 20 hektarów ziemi ornej.

Obowiązek ujawnienia ciąży również na tych, którzy przechowują u siebie zapasy należące do wyżej wspomnianych osób.

Materiały włókiennicze muszą być zgłaszane w składach fabrycz-

nych w ilości ponad 100 tysięcy metrów, u kupców ponad 500 metrów i detalistów ponad 100 metrów. Mąka u producentów rolnych ponad 10 centnarów, u handlarzy ponad 25 centnarów, u detalistów ponad 2 centnary.

Ziemniaki u producentów ponad sto centnarów, u hurtowników ponad sto centnarów, u detalistów ponad 10 centnarów.

Cukier w fabrykach ponad 10 tys. kg., u hurtowników ponad tysiąc kg., u detalistów ponad 100 kilogr.

Tłuszcze jadalne u hurtowników ponad 1000 kg., u detalistów ponad 50 kg.

Węgiel u hurtowników ponad 10000 kg., u detalistów ponad tysiąc kg.

Rozporządzenie to obowiązuje z dniem 1 b. m. (p)

Dlaczego niema chleba w mieście?

Bo piekarze, zamiast piec chleb i pilnować ciasta, spacerują „w delegacjach“.

A nikomu nic z tego nie przyjdzie.

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą przy komisarzacie rządu zwróciła się delegacja cechu mistrzów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia mistrzów piekarskich, przedstawiając różnorodne kalkulacje, a mianowicie mistrzowie chrześcijańscy na 116 tys. mk., a żydowscy — na 120 tys. mk.

Kierownik referatu spostrzegł, że w rubryce wydatków uwzględ-

niłi oni pełną podwójkę dla robotników, aczkolwiek 90 proc. piekarzy nie stosuje się do wykazów komisji statystycznej.

Wobec tego żądania piekarzy zostały odrzucone i oświadczone im, że cena chleba nie może przekraczać ceny maki, przyczem nie stosujący się do przepisów piekarze będą karani z całą surowością prawa.

Kalkulacje piekarskie.

(b) Według informacji, jakie zasięgnął w dniu wczorajszym referat walki z lichwą, piekarze łódzcy podali w kalkulacji cenę maki na 4 milion 200 tys. za worek, aczkolwiek mąka, z której chleb wypiekają, kosztuje tylko 4 milion mk.

W dalszym ciągu okazało się,

że piekarze przerabiali dziennie 4 worki maki żytniej i 2 pszennej, zarabiają dziennie 5 i pół miliona mk.

Należy również zaznaczyć, iż cena bułek może być jedynie od 17 i pół proc. wyższa od ceny maki.

Teatr Miejski

Dziś

„Jakoś to będzie“

Dzisiejsza pogoda.

Wymiarów państwowego Instytutu meteorologicznego.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie zmienne, ciepło, wiatry zachodnie i południowe.

Pytanie do nagrody.

„Głos Opozycji“ zamieszcza następującą rozmowę, podobno autentyczną, między dziennikarzem a pracownikiem kolejowym, podczas strajku:

Dzien.: Może zechce mnie pan poinformować, czy odcidzie pan do Gdańska?

Kol.: Do Gdańska? właściwie to powinien odcidzieć...

D.: Ale kiedy odcidzie?

Kol.: A... czy pan wie kiedy Witos odcidzie?..

Rocznik 1902 ma czas.

(b) Wobec krańcowych wersji o wcieleniu do oddziałów mezczyzn urodzonych w roku 1902 otrzymanym wyjaśnieniem, iż P.K.U. dotychczas o wcieleniu tego rocznika jak również ochotników żądanych rozkazów nie posiada, wobec czego zwracanie się zainteresowanych do P.K.U. jest bezcelowe.

Zebrań P. O. W.

Dzisiaj, dnia 6 listopada, o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się w lokalu, przy ul. Andrzeja nr. 12, III piętro, poprzeczna oficyna, zebranie dyskusyjne Polskiej Organizacji Wolności.

Łódzki klub sportowy.

Zarząd Łódzkiego klubu sportowego zawiadania swych członków i sympatyków, że w niedzielę t. j. 11 listopada o godz. 6 wiecz. w lokalu cechu rzemieślników przy ul. Miłsza odbędzie się uroczyste wręczenie odznak mistrzowskich I i II drużynie Łódzkiego Klubu Sportowego. Następnie odbędzie się wspólna wiecezera i zabawa z tańcami. Na uroczystość te Zarząd L. K. S. zaprasza członków i sympatyków. Przedpłata w wysokości 300.000 mk. składać należy w cukierni u p. Eugenjusza Nawrockiego.

Postępy szkolnictwa w Polsce.

Cześć II Rocznika statystyki Rzeczypospolitej polskiej, wydana w r. b. nakładem główn. urzędu statystycznego zawiera porównawcze zestawienie liczby szkół i dzieci na terenie Rzeczypospolitej z lat 1910—11 i 1920—21. Liczba szkół powszechnych zwiększyła się na całym obszarze z 18000 na 25000, t. j. obecnie wynosi ponad 138 procent przedwojennej. W szkołach tych liczba uczniów wynosi ponad 120 proc. w porównaniu z epoką przedwojenną. Liczba szkół średnich wzrosła z 463 do 719, t. j. dziś stanowi ponad 150 proc. liczby przedwojennej. Największy przyrost wykazuje b. Kongresówka, gdzie w porównaniu z epoką przedwojenną szkoły powszechne stanowią dziś 250 proc., uczniowie szkół powszechnych 308 proc., szkoły średnie 150 proc., uczniowie ich zaś 192 proc. Spadek liczby szkół i uczniów notuje statystyka w województwach wschodnich (zresztą dane nie są tu zupełnie dokładne). Ciekawe jest natomiast, że nawet dzielnice, które przed wojną były dobrze zaopatrzone w szkoły, wykazały obecnie ich przybytek: b. dzielnica pruska (103 procent przedwojennej normy) i b. zabór austriacki (119 proc.). Natomiast zwiększenie liczby uczniów wykazuje jedynie Kongresówka.

Łódzki Lord lepszy od londyńskiego Sherloka.

Lord jest specjalistą od manufaktury. Odkrywa meliny manufakturowe w ciągu kilku kwadransów

Ubiegłej nocy przez wylom w ścianie zakradł się do składu manufaktury Józefa Sałana, Piotrkowska 182, złodzieje i skradli

14 sztuk towaru

wartości około 3 miliardów mk.

Stróż nocny, jak zwykle po wszystkim pierwszy spostrzegł kradzież i wszczął alarm.

Urząd śledczy, dowiedziawszy się o włamaniu, wydelegował natychmiast na miejsce wywiadowców z psem policyjnym „Lordem“, specjalistą od manufaktury, o którym mówią że wspaniale rozróżnia streichearn od kamgaru, boston od gabardyny i barchan od widzewskiej „tysiaczki“.

Lord obwąchał

miejsce kradzieży, załatwił przy wylomie swój interes, zaznajomił się z jakością materiałów pozostałych w składzie, przyczem dość lekceważąco pokiwiał swym madrem them, jakby chciał powiedzieć: „można wziąć za trzymiesięczny weksel na Baranowicze“ i puścił się na poszukiwanie manufaktury, który zapomniał zostawić weksel, a towar zabrał.

Lord szuka.

Z domu nr. 182, Lord bez namysłu udał się do domu nr. 176 przy ul. Piotrkowskiej, nie tracąc ani na chwilę śladu, mimo, że musiał przejść chodnikiem jezdnie, gdzie tyle w międzyczasie przeszło ludzi. Nie zawiódł Lorda wech, na manufakturze wyhodowany i wyćwiczony.

Przed komórką

w podwórzu tego domu ukrwta zatrzymał się Lord i spojrzawszy na swego pana, filuternie mrużąc jedno oko: „To tutaj!“

Rzeczywiście skradziony towar spoczywał sobie spokojnie w komórcie, czekając na nowa zwłokę.

Sprawcy jednak nie znalezione. Przypuszczają, że spłoszeni, ukryli się tam, gdzie Lordowi trudno ich będzie odszukać.

Zreszta rola Lorda się skończyła. Manufakturę odnalazł i odnalazł ją w ilości kilkunastu sztuk w Łodzi, gdzie w każdym domu jest cały magazyn. Więcej od niego wymagać nie można.

Brawo, Lordziku, godzinę jesteś zostając honorowym psem naszego manufakturowego grodu.

Garderobę, koldrę i buty dobrze jest mieć w zimie

Ale poco rower?

Idź! Krygier, zam. przy ul. Sieradzkiej 1, nieznanymi sprawcy skradli ze strychu różnej bielizny wartości 6 milionów mk.

Marjannie Michel (Główna 33) z mieszkania jej nieznanymi sprawcy skradli 3 pary buczków wartości 6.000.000 mk. Moszkowi Wajls (Aleksandrowska 80)

skradziono z mieszkania koldrę wartości 20.000.000 mk.

Stanisławowi Zarzyckiemu (28 p. S. I. nr. 8) nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania jego różnej garderoby i bielizny na sumę 40.000.000 mk.

Franciszce Koralewskiej (Długa 50) skradziono rower wartości 11 mil. mk. (p)

Obiad „dorożkarski“ 100 tysięcy

Cena zatwierdzona urzędowo.

(b) Do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja restauratorów II rzędu z prośbą o podwyższenie cen t. zw. obiadów urzędowych.

Tysiącmarkówka jest jeszcze pieniądzem.

Każdy musi ją przyjąć.

W dniu wczorajszym do sklepu Liby Feldman (Bazarna 2), przybył Władysław Graczyk (Bazarna 1), celem kupienia artykułów spożywczych. Po dokonaniu transakcji chciał zapłacić, ale właści-

dowych. Po sprawdzeniu kalkulacji, otrzymali zezwolenie na podwyższenie ceny do 100 tys. mk.

cielka sklepu nie chciała przyjąć banknotów tysiącmarkowych. Wobec tego spisano o powyższym protokół, celem pociągnięcia jej do odpowiedzialności.

Spółceństwo strażakowi.

Dach nad głową, mienie i życie milionów ludności w państwie znajduje się pod stałą, na wypadek pożaru, obroną ochotniczych straży pożarnych. Na ogół na liczbę w całej Polsce 2400 straży pożarnych z liczbą 100.000 uszeregowan, pod ich sztandarami obywateli przypada straży zawodowych (patnych, utrzymywanych przez większe miasta) niespełna 30, reszta zaś straży, czyli z góra 2300, są to obywatelskie organizacje korporacyjne o cechach dyscyplinowanej samopomocy, ożywione poczuciem dobra publicznego i miłości bliźniego.

Rozstrój finansowy doby obecnej podważył czystość wielu z tych placówek pożytecznych łącznie z ich związkami Florjańskimi, czuwającym nad ogólnym rozwojem i sprawnością tych organizacji. Z zezwolenia p. ministra spraw

wewn. odbędzie się na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego w dacie od 4-ego wzolednie 11—18 listopada r. b. powszechna zbiórka — kwesta pod hasłem „Spółceństwo Strażakowi“, a to w drodze urządzonych w tym celu przedstawięń, znaczków, zabaw, sprzedażi wydanej przez związek jednościowców wroczenie składania ofiar w naturze lub pieniądzu. Cały ogół mieszkańców wsi, miast i miasteczek w dobrze zrozumianym interesie własnym, a gwoi wydatnienia solidarności społecznej w myślisła „W jedności siła“, wrytogo na sztandarach ochotniczych drużyn strażackich, spłaci, nie wątpimy, dług moralny swym obrocnom bezinteresownym, składając szczerą donacją liczne ofiary na rzecz miejscowych komitetów

Samolot na usługach poszukiwaczy złota

Towarzystwo poszukiwaczy złota L. Aerial Savoy et C. w Terre Neuve posiada na swoich usługach dwa małe aparaty lotnicze. Są to dwupłatowe „Martinsyde“ i „Westland“ o motorze Napier, osadzone na nartach. Służą one specjalnie do eksploatacji nowych pokładów złota Gold Fields w Labradorze. Okolice

te z powodu fatalnego terenu są niedostępne tak ladem jak woda przed młoceniem lipcem. Tak więc towarzystwo L. Aerial et C. dzięki pomysłowemu zastosowaniu aeroplanu, posiada tę wyjątkową zaletę, że ma udostępniony przystęp do tego złotodajnego zakątka rok cały

Przemysł włókienniczy na szarym końcu.

Ostatnie zmiany w gabinecie nie pozostały bez wpływu na stosunek rządu do przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, zwłaszcza zmiany na stanowiskach ministra skarbu oraz ministra przemysłu i handlu.

Minister przemysłu i handlu p. Sztybelowski z zawodu inżynier górnik i specjalista w zakresie przemysłu naftowego, do chwili objęcia swego stanowiska nawet nie słyszał przemysłu włókienniczego, jego warunków pracy i potrzeb. Po objęciu teki zarzucono go — jak sam przyznaje — stosem informacji, dotyczących tego przemysłu, a pochodzących z najróżniejszych źródeł. Na podstawie takich informacji trudno mu było wyrobić sobie zdanie o „problemie łódzkim”. Z jednej bowiem strony przemysł włókienniczy Łodzi przedstawiany był jako szkodliwa narośl na organizmie gospodarczym państwa, a przemysłowcy, jako zgraja bandytów, niczem niezwiązanych z narodem i państwem polskim, którzy szantażują rząd widmem bezrobocia, wymuszają na nim kredyty, na których robią księżące fortuny, zazwyczaj chowane w zagranicznych bankach. Z drugiej zaś strony przemysł ten nazywano najważniejszą gałęzią przemysłową w Polsce, zatrudniająca z górą 100 tysięcy robotników, produkująca artykuły pierwszej potrzeby, który, sorowadżany z zagranicy, uczyniłby niemożliwym wybalansowanie naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Chcąc uzgodnić tak sprzeczne informacje, minister Sztybelowski spowodował wysłanie do Łodzi miedzyministerialnej komisji dla zbadania problemu łódzkiego z punktu widzenia wszystkich zainteresowanych w nim ministerstw. Jak wiadomo, komisja ta wygotowała referat, bardzo obszerny, w którym ustaliła i uzgodniła swe spostrzeżenia, poczynione w Łodzi na podstawie osobistego zetknięcia się z przedstawicielami przemysłu, robotników i zainteresowanych władz miejscowych.

Jednak i ten referat nie wystarczył min. Sztybelowskiemu. Przybył więc sam do Łodzi i tu na miejscu w ciągu dwóch dni starał się osobiście zebrać szczegóły potrzebne do ostatecznego sformułowania swego własnego poglądu na łódzki problem.

Pogląd ten przedstawił minister Sztybelowski na posiedzeniu rady ministrów oraz w komisji sejmowej w chwili wybuchu w Łodzi strajku. Wwody jego streszczają się w tem, że przemysł włókienniczy musi być w dalszym ciągu zasilany kredytami dyskontowymi w P. K. K. P. i kredyty te muszą pozostawać w pewnym stosunku do spadku waluty. Wymaga tego — zdaniem ministra Sztybelowskiego — ciągłość pracy w przemyśle łódzkim i utrzymanie jej na takim poziomie, by redukcja utrzymana została w jaknajszerszych granicach.

O ile więc jeden z nowych ministrów starał się usilnie zaznajomić się z problemem łódzkim i zajął wobec niego stanowisko przychylnie, stawiając go jednak na planie dalszym swych zabiegów, o tyle drugi, t. j. minister Kucharski nie w tym kierunku nie zrobił.

Będzie może, że informatorzy ministra Sztybelowskiego, byli równo cześnie informatorami ministra Kucharskiego, jednak — jak sądzić trzeba z całego szeregu spostrzeżeń — minister Kucharski dla wyrobienia sobie opinii o Łodzi, posłużył się informacjami, charakterystycznymi dla przemysłowców, jako bandytów, czchających

na każdą sposobność z bogactwa się kosztem skarbu.

Dotychczas żaden z memoriałów przemysłu włókienniczego, skierowanych do rządu, o ile dotyczyły resortu min. Kucharskiego, nie został pomyślnie załatwiony. Dotyczy to przede wszystkim spraw zwolnienia eksportowanych wyrobów przemysłu włókienniczego od podatku obrotowego. Sprawa ta jest dla przemysłu niesłychanie ważna, dzisiaj zaś stanowi wprost kwestię dalszego rozwoju eksportu tej gałęzi przemysłu i może w dużej mierze utrudnić dążenie przemysłu do samowystarczalności dewizowej, która znów rząd uważa za pierwszy obowiązek przemysłu włókienniczego.

Po ostatnich podwyżkach, przy znanych robotnikom, pierwiastek robocizny w kalkulacji eksportowej cen towarów wzrósł o kilka dziesiąt procent. Mieliśmy sposobność na tem miejscu na podstawie cyfr przeprowadzić dowód, że wzrost kosztów robocizny w porównaniu z wzrostem kursów dewiz wykazuje b. poważną różnicę na swoją korzyść. Nadwyżka ta obciąża cenę eksportową, która z konieczności musi być stała i musi wytrzymać konkurencję z ceną i warunkami sprzedaży stawianymi przez konkurentów. Rząd w własnym swym interesie powinien popierać wszelkie wysiłki prywatnych sfer gospodarczych, skierowane ku trwałości zdobyciu zagranicznych rynków zbytu dla swej produkcji. Najbliższym sposobem ku temu jest stosowanie ulg podatkowych. Minister Kucharski nie chce jednak słyszeć o tak stosunkowo drobnej koncesji na rzecz najpotrzebniejszej gałęzi krajowego przemysłu, jaka byłoby zwolnienie przemysłu od podatku obrotowego przy eksporcie.

Jeżeli minister skarbu nie chce zrozumieć doniosłości tej sprawy, to winien swa opinie wypowiedzieć minister przemysłu i handlu. Dotychczas jednak min. Sztybelowski sprawę tej nie poruszał na właściwym forum, mimo, że gorliwie zajmuje się podobnymi sprawami, o ile dotyczą one przemysłu naftowego lub węglowego.

Przyjciecie, jakiego doznał przed stawiciele przemysłu łódzkiego u ministra skarbu, odbierze im na dłuższy czas ochotę do bezpośredniego komunikowania się z przedstawicielami rządu. Taki stan wzajemnej nieufności musi z biegiem czasu fatalnie odbić się na samym przemyśle, z którym związana jest egzystencja kilkuset tysięcy egzystencji.

Rząd obecnie, a przynajmniej ci jego przedstawiciele, w których rekach skupiają się sprawy przemysłu włókienniczego, stawiają przemysł ten, albo otwarcie i dość bezwzględnie, albo też przy zachowaniu wszystkich form obowiązków, na szarym końcu, a w każdym razie po naftę, węgiel i hutnictwie, przemysłach, które bynajmniej dla gospodarki ogólnej nie mają większego znaczenia, niż przemysł włókienniczy.

Sferę przemysłu włókienniczego obecnie z wielkim zainteresowaniem śledzą kierunek agendy wicepremiera Korfanteo. Uważają go za jednostkę wybitną i umiatającą kierować się i myśleć trzeźwymi kategoriami gospodarczymi. To pozwala im mieć nadzieję, że obecny, bardzo uciążliwy stosunek ich do rządu ulegnie zmianie na lepsze, gdy p. Korfanta w toku swych czynności i zamierzeń będzie musiał zająć się problemem łódzkim.

K Tyr.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.
WARSZAWA 5 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

| GOTÓWKA. | |
|--|-------------------------|
| Dolary | 1.750.000—1.740.000 |
| CZEKI. | |
| Belgia | 86.750—86.000 |
| Nowy York | 1.750.000—1.740.000 |
| Paryż | 101.350—101.500—101.325 |
| Szwajcaria | 315.000—311.000 |
| Wiedeń | 2325 |
| Włochy | 78.100 |
| Bony złote we wszystkich trzech seriach: | 2.200.000—2.320.000 |

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 5-go listopada (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

| GOTÓWKA: | |
|---------------------------|-----------|
| Dolary | 1.820.000 |
| AKCJE. | |
| Puls 165 | |
| Spies 525 | |
| Wildt 185 | |
| Chodorów 2100 | |
| Czersk 390 | |
| Łazy 72 | |
| Kopalnie węgla 4500 | |
| Cegielski 510 | |
| Lilpop 435 | |
| Ostrowieckie 8300 | |
| Parowozy 215 | |
| Pocisk 360 | |
| Rudzki 1950 | |
| Starachowice 1900 | |
| Borkowski 250 | |
| Jabikowscy 65 | |
| Transportów i żelazny 120 | |
| Klucze 370 | |
| Korek 70 | |
| Kabel 290 | |
| Pruszków 70 | |
| Opatówek 110 | |

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

| (Notow. w guldenach gdańskich). | |
|---------------------------------|-----------------------------|
| Dolary | 5.595—5.614 |
| Funt sz. 49 7500—5012500 | milijony marek niemieckich. |
| Guldeny hol. | 215.95—217.04 |
| Marka pol. | 5.042—5.058 |
| Warszawa | 5.092—5.108 |
| Paryż | 52,17—55,55 za 100 fr |

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

| | |
|--------------------------------|-----|
| Dolar (w gulden.) | 5,6 |
| Marka pol. (w gulden.) | 3,5 |
| Funt sz. w marce niem. 5 bilj. | |

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 5 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

| (Notowania w milionach). | |
|--------------------------|-----------------|
| Holandja | 164'88—1654'2 |
| Buenos Aires | 153'95—15455'5 |
| Belgia | 20948—21052 |
| Norwegja | 65411—65772 |
| Dania | 65017—65583 |
| Szwecja | 112'09—112681 |
| Finlandja | 11'72—11423 |
| Włochy | 1'935—19047 |
| Anglia | 1895270—1904750 |
| Ameryka | 41'85—421650 |
| Francja | 241'9—24461 |
| Szwajcaria | 75411—75789 |
| Hiszpanja | 564'9—56741 |
| Tokio | 204488—205512 |
| Wiedeń (tysięcy) | 59'5—5015 |
| Praga | 1246—12559 |
| Budapeszt (tysięcy) | 22'44—230'8 |
| Rio de Janeiro | 579'5—58095 |
| Bulgaria | 59'0—4010 |

Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY
ZURYCH, 5 listopada. (Pat). Dziś notowania były następujące:

| | |
|-------------------------|--|
| Holandja 218 | |
| Nowy Jork 563 | |
| London 2511 | |
| Paryż 32,40 | |
| Medjolan 25,05 | |
| Praga 16,45 | |
| Budapeszt 0.0305 | |
| Belgrad 6,55 | |
| Sofia 5,15 | |
| Bukareszt 2,70 | |
| Wiedeń 0.0079,25 | |
| Korony austr. 0.0079,50 | |

Początek nowego tygodnia na giełdzie.

Tendencja dla walut utrzymana, dla akcji mocniejsza.

W sferach giełdowych spodziewano się na początek tego tygodnia znacniejszego i trwalszego już ożywienia na giełdzie akcyjnej. Wobec stosunkowo małych wahań na giełdzie walutowej i wobec upływu terminów największych płatności, przewidywano, że zwiększy się znacznie dopływ gotówki na giełdę, która niewątpliwie zwróciłaby się na rynek akcyjny.

Jeżeli tak się nie stało, to przede wszystkim z winy dość niejasnej sytuacji w państwie. Proklamowanie strajku powszechnego wywołało jednak poważne wrażenie. Wrażenie to spotęgowały kroki, poczynione przez władzę, by strajk utrzymać w ramach nieszkodliwej manifestacji i niedopuszczyć do przerwania pracy w zakładach użyteczności publicznej. Gęsto na murach miast rozlepione odezwy, nawołujące do spokoju i zapowiadające liczne ograniczenia i represje wywarły deprymujące wrażenie, co nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się obrotów na giełdzie.

I tak raz jeszcze okazało się, że giełda warszawska zahartowana jest na wszelkiego rodzaju alarmy. Poza nieznacznym podniesieniem się kursu walut obcych nic nie wskazuje na to, że sytuacja w państwie jest tak napreżona.

W ciągu dnia dzisiejszego nastąpiło pewne odprężenie. Strajk nie stał się powszechnym i nic nie wskazuje na to, by mógł się jeszcze takim stać. Poza Warszawą i kilku innymi większymi skupieniami, panuje spokój. Łódź, na którą w takich chwilach klerują się oczy wszystkich, pracuje bez żadnych wstrząsów.

Po przebytej ostatnio uciążliwej dla obu stron kampanii i ekonomicznej, Łódź zachowuje się neutralnie wobec proklamacji strajku powszechnego.

Wobec takich wiadomości, początkowo dość niepewny nastrój na giełdzie, zmienił się w czasie jej trwania znacznie na lepsze.

Na giełdzie walutowej, pod koniec, nastąpiło nieznaczne cofnięcie się kursu dolara, natomiast na giełdzie akcyjnej przy końcu nastąpiło dość znaczne podniesienie się kursów. Nie objęto ono wszystkich papierów, gdyż jak zaznaczyliśmy, uspokajające wiadomości zaczęły napływać w czasie trwania zebrania giełdowego, które rozpoczęło się przy wyczekującym nastroju. Te jednak papery, które objęte zostały zwykłą, zyskały bardzo znacznie na kursach.

Z bankowych akcji w dalszym ciągu prym wiedzie Bank Zw. Spółek Zarobkowych, który zyskał aż 40 procent, zwiększając z miliona na 1.400 tysięcy. Dość silnej zwykły doznał Bank Dyskontowy i Handlowy. Pierwszy zyskał 300, drugi 200 tysięcy. Pozatem bankowe papery pozostały bez zmiany, a Przemysłowy lwowski, cofnął się nawet o 5 tysięcy.

Z chemicznych Kłewski zyskał 25 procent, skacząc z 125 na 1600. Spiesz mocniej o 30, Wildt o 10 a Puls bez zmiany.

Cukrowe bardzo niejednolicie. Tutaj nastrój słaby utrzymał się aż do końca zebrania, niepowodując jednak większych strat kursowych. Z dwóch przodujących tutaj akcji Częstocice straciły 750 tys. a Cukier 100 tysięcy. Chodorów słabiej o 75, natomiast mocniej Michałow o 65 i Czersk o 15 tysięcy.

Drzewo i Węgiel utrzymane.

W metalurgicznych Modrzewów mocniej o 125, Ostrowieckie o 625, Zieloniewski o 200 tysięcy. Bez zmiany Rudzki i Starachowice. Słabiej Rohm o 50 tysięcy.

Zawiercie bez zmiany, Żyrardów mocniejszy o 15 milionów, Kono-pie słabiej o 10 tysięcy.

Elektryczność znajduje się w obrotach w odcinkach nowych po emisji. Odcinki te notowane w sobotę po 750 tysięcy, wczoraj osiągnęły już 915 tysięcy. P. T. E. słabsze o 10, Kabel o 15, a Siła i Światło o 20 tys.

Naftowe wszystkie słabiej. Nafta o 15, Nobel o 10 tysięcy.

Spirytus utrzymany bez zmiany, Habermusch mocniej o 50 tysięcy.

Papery handlowe nieco mocniej.

Zainteresowanie dla akcji pod koniec giełdy i po giełdzie silniejsze.

— or —

NOWA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach, rząd emituje nową serię bonów złotych. Będzie to seria II-ga na ogólną sumę 1 milionów złotych polskich.

Kasy skarbowe przystąpiły do wymiany bonów złotych serii B, po kursie 232.500 mkp. za 1 złb.

O WŁAŚCIWY ROZDZIAŁ KREDYTÓW DYSKONTOWYCH.

W sferach przemysłowców włókienniczych w Łodzi wywołuje duże niezadowolenie procedura rozdzielania kredytów dyskontowych. Bowiem w Komitecie dyskontowym tamt. oddziału P.K.K.P. zasiadają głównie przedstawiciele wielkiego przemysłu, co odbija się na pewnym upośledzeniu firm średnich i małych. Tak np. wiele firm średnich musi przy uzyskiwaniu kredytu przedstawiać żyro banków prywatnych (dziś niezmiernie kosztowne), od czego firmy wielkie zupełnie są wolne. Firmy upośledzone, zwróciły się w odpowiednim memoriałem do min. skarbu i oczekują uregulowania tej sprawy.

ROZWÓJ AUTOMOBILIZMU W POLSCE.

W związku ze znacznym rozwojem ruchu samochodowego w Polsce i wielkiego zapotrzebowania na wozy samochodowe, zjechała do Warszawy liczna delegacja przemysłowców samochodowych francuskich i włoskich. Chodzi o oddanie polskim firmom przedstawicielstw: (Farmaux, Delonne, Deville).

KARTY LEGITYMACYJNE DLA KOMIWOJAŻERÓW ZAGRANICZNYCH.

W myśl wykonania jednostronnych art. kulów umów handlowych polsko-francuskiej, polsko-austriackiej, polsko-rumuńskiej, polsko-szwajcarskiej i polsko-włoskiej dla komiwojażerów, wykupujących odośno świadectwa przemysłowe, wydawane są karty legitymacyjne z ważnością na okres roku kalendarzowego. Karty te odnawiane być mogą przed 1 stycznia każdego roku. Obecnie rozpatrywany jest projekt rozporządzenia w sprawie kart legitymacyjnych dla polskich komiwojażerów w Belgii, w związku z art. 10-ym umowy handlowej polsko-belgijskiej, podpisanej w dniu 30 października r. b.

Umowa handlowa czesko-amerykańska.

PRAGA, 5 listopada. — (Tel. własny „Głosu Polskiego”). — Urzędowo donoszą, iż między Czechosłowacją a Stanami

Zjednoczonymi została zawarta umowa handlowa na podstawie wzajemnego uprzywilejowania.

